

Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej (cz. 2)

Przywódcę powstania Maksyma Żeleźniaka Rosjanie aresztowali i zesłali na Syberię. Jego głównego sprzymierzeńca Iwana Gontę przekazano Polakom, którzy żywcem obdarli go ze skóry i poćwiartowali. W kolejnych miesiącach wojska rosyjskie pod dowództwem Kreczetnikowa wspomogły wojska Branickiego przeciwko konfederatom. W październiku spowodowało to gniewną reakcję rządu Turcji. Rozżalona była złamaniem obietnicy Katarzyny II wyjścia jej wojsk z terenów Rzeczypospolitej. Porta nakazała aresztowanie rosyjskiego ambasadora w Konstantynopolu. Oznaczało to ogłoszenie wojny.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Katarzyna trafiła w pułapkę – walczyła jednocześnie w Polsce i przeciwko Turcji. Kłopoty narastały. Walcząc z Turkami nie mogła wystać dostatecznej liczby wojska do stłumienia powstania w Krakowie, Wielkopolsce i Litwie. W 1769 r. okazało się, że w Białej, na granicy z Austrią, konfederaci utworzyli Generalność – dowództwo konfederatów, i że pomagają im w tym francuscy oficerowie. W 1771 r. wojna wybuchła na nowo. Młody Suworow dokładał wszelkich starań, by wstrzymać wspieranie improwizacji Kazimierza Pułaskiego w Polsce i hetmana Ogińskiego na Litwie. Ostatni ośrodek oporu konfederatów w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie padł dopiero 18 sierpnia 1772 r.

Taki przebieg wydarzeń bardzo cieszył króla Prus Fryderyka. Oczekiwał on, aż polski garnek dobrze się zagotuje, wówczas sam wkroczy do akcji. We wrześniu 1768 r. przygotował plan podziału Polski, nad którym z pewnością pracował hrabia Linaur. Widząc, że Katarzyna nie jest gotowa, oczekiwał słusznej chwili, robiąc aluzję, że jej pobłażliwy stosunek do niewdzięcznych Polaków jest czymś więcej, niż to, na co zasługują. Czyż nie zagwarantowała im „złotą wolność”? Czyż nie głosiła tolerancji religijnej? Czyż nie nacierpiła się wiele od niebezpiecznych republikanów i nieposłusznych biskupów? Katarzyna uwiedzioną doskonałością planu Fryderyka i czując się wciąż upokorzona porażką swych początkowych pomysłów na rozwiązanie problemu, coraz bardziej mu się poddawała. Gdyby się nie zgodziła, stanęłaby przed faktem



STANISŁAW II AUGUST, URODZONY JAKO STANISŁAW ANTONI PONIATOWSKI (1732-1798), OSTATNI WŁADCA RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW

zjednoczenia Prus, Austrii i Turcji jako koalicji przeciwko niej. Ostatniego decydującego uderzenia zadali jej Austriacy – radca Marii Teresy, niejaki Kaunitz, okazał się bardzo pomocny swej gospodyni. W 1769 r., wobec kłopotów wewnętrznych Polski, wojska austriackie weszły do Spisza i zaanektowały go – ad damnum evitandum – „aby nie dopuścić do gorszego”. W 1770 r. ruszyli dalej na Nowy Targ i Nowy Sącz, które też zajęli. Dołączyli też do głosów protestu przeciwko działaniom Rosji w Polsce i w 1771 r. Austria przyłączyła się do swego odwiecznego wroga, Turcji, tworząc tajny sojusz przeciwko Rosji. Na to tylko czekał Fryderyk. Teraz miał możliwość udowodnienia, że słabość Polski doszła do punktu krytycznego,

co zagraża międzynarodowej stabilności i konieczny jest prawny podział, by położyć kres samowolnym aneksjom. Jego brat, pruski książę Henryk jesienią 1770 r. odwiedził Sankt Petersburg i przedłożył te argumenty. To zdecydowało. W czerwcu 1771 r. Prusy i Rosja właściwie uzgodniły podział Polski. Maria Teresa – z przyzwyczajenia – ociągała się z decyzją do lutego 1772 r. po czym przyjęła propozycję udziału w rozbiórce. Wszystko zostało uzgodnione – oprócz detali.

Rozbiór Polski zaprzętał umysły dyplomatów przez prawie pięć miesięcy. Fryderyk, jako jego pomysłodawca, wziął sobie skromnie Prusy Królewskie i Kujawy. Pozostawienie Polakom Gdańska miało być dowodem jego umiarkowania.



PORTRET KATARZYNII (1729-1796) W WIEKU 50 LAT, AUTORSTWA JANA CHRZCICIELA LAMPIEGO



KRÓL PRUS FRYDERYK II (1712-1786)

Katarzyna ograniczyła się do Polskich Inflantów, a także woj. połockiego, witebskiego, msyńskiego i mińskiego. Potwierdziła też swoją kontrolę nad Kurlandią. Natomiast Maria Teresa, zwlekając najdłużej, mogła pozwolić sobie na podbicie ceny. Kaunitz nalegał na znacznej części Małopolski – od Białej na granicy Śląska do granicy z Turcją na Dniestrze. Ostatecznie Prusy przejęły 5% terenów Rzeczypospolitej (580 tys. ludności), Rosja – 12,7% (1 300 tys. ludności), a Austria otrzymała tylko 11,8%, ale 2 130 tys. ludności. Nieczyste sumienie uczestników rozbioru zostało dokładnie wymierzone. Umowę o rozbiórce podpisano w Sankt Petersburgu 25 lipca 1772 r.

Od Polaków wymagano jak najrychlejszego pogodzenia się z zaistniałą sytuacją. Z inicjatywy rosyjskiego ambasadora Schtakenberga zwołano Sejm. Za 3 tys. dukatów na miesiąc

marszałka Adama Ponińskiego podniesiono do godności podskarbiego w zamian za zatwierdzenie ułożonej umowy. Jako część planu powstała jeszcze jedna konfederacja, a po niej kolejna komisja. Król został do niej przekonany i latem 1773 r. podpisał wszystkie dokumenty. Trzy dokumenty o przekazaniu terenów Rzeczypospolitej jej trzem sąsiadom podpisano 7 września 1773 r. i ratyfikowano 30 września

Prawnej poprawności przestrzegano do końca. Atmosfera był przepełniona komplemентами na cześć łaskawości króla i monarchii oraz pochwał dla „złotej wolności”. Ofiara nie tylko zgodziła się na tę operację, ale przekonano ją, by sama wzięła do ręki nóż. Jedynym monarchą, który wyraził protest, był król Hiszpanii.

Dla Rzeczypospolitej najbardziej demoralizującym był fakt współpracy wielu Polaków, którzy dobrowolnie służyli interesom rozbiorników. Po pięćdziesięciu latach polityki frakcyjnej i rosyjskiej „protekcji” nie zabrakło obywateli, którzy zrobili karierę, pracując w różnych sejmikach, konfederacjach i ugrupowaniach w imieniu zagranicznych mocodawców. Co więcej, wielu było skorumpowanych i nieszczerych w rozmowach tego czasu o uznaniu Rosjan za prawdziwych obrońców polskich wartości. W chwili rozbioru należeli oni do najwyższych sfer Rzeczypospolitej.

Jednego z najbardziej kontrowersyjnych i najbardziej skandalicznych księży – Gabriela Podolskiego (zm. 1777), Katarzyna wyniosła do godności arcybiskupa i prymasa Polski. Dwaj inni – Józef Kosakowski (1738-1794) i Ignacy Masalski (1729-1794), zostali biskupami. Kosakowski, jak i Poniński żyli ze szczodrej rosyjskiej pensji. Masalskiego zwolniono z Komisji Edukacji Narodowej za nadmierne wydatki. Wielu innych, jak Seweryn Rzewuski (1743-1811), Franciszek Ksawery Branicki (1730-1819), Stanisław Feliks Potocki (1752-1805), Piotr Ożarowski (1741-1794) i brat bp. Kosakowskiego, Szymon (1741-1794), zmonopolizowali główne wojskowe posady w wojsku polskim i należeli do najbogatszych rodów magnackich.

Ludzi, którzy mieli odwagę ryzykować swoim życiem protestując przeciwko powszechnej przemocy, było bardzo niewiele. Na Sejmie 1773 r. w czasie I rozbioru można było ujrzyć jedynie trzy takie osoby. Przeciwko decyzjom Sejmowi protestował Samuel Korsak. Senator Sołtyk rzekł się swego stanowiska i w liście do Sejmu napisał: „Pójdę raczej do więzienia i dam odciąć sobie rękę, niż podpiszę wyrok na moją Ojczyznę. Polak, który pozwala dzielić swój kraj,



JAN MATEJKO, REJTAN - UPADEK POLSKI (1866)

grzeszy przeciwko Bogu, my zaś, senatorowie, stajemy się krzywoprzysięzcami". Poseł nowogródzki Tadeusz Rejtan (1746-1800), posunął się jeszcze dalej. Próżno błagając senatorów, by odrzucili rozbiór, padł na posadzkę sali z okrzykiem: „Na Krew Chrystusa zaklinam was: nie bądźcie Judaszami, zabijcie mnie, rozdepczcie mnie, ale nie mordujcie Ojczyzny!”.

Logicznym następstwem I rozbioru Polski stał się II rozbiór, a potem i III. Napięcia, spowodowane przez I rozbiór, nie ucichły i gotowe były znów wy płynąć na powierzchnię, gdy tylko zmniejszy się rosyjska czujność. Ich wybuch byłby przyczyną kolejnej interwencji. Od 1773 do 1793 r. i w latach 1794-1795 znany nam scenariusz powtarzał się z małymi wyjątkami. Polscy reformatorzy, którym przeszkadzano naprawić stan rzeczy metodami legalnymi, uciekali się do działań nielegalnych, siłą tłumionych przez wojska rosyjskie. Za każdym razem, aby uniknąć masowego wybuchu,

Katarzyna jeszcze przed ukaraniem winnych, zmuszona była udawać się po pomoc do swoich austriackich i pruskich konkurentów. Za każdym jednak razem Wiedeń i Berlin za swe usługi wymagały skrawka polskich terytoriów.

Każdy kolejny rozbiór był reakcją na próby wprowadzania reform. Gdy zrozumiemy ten mechanizm, okaże się, że rozbiory były nie tylko nieszczęśliwymi przypadkami zewnętrznej polityki Polski, przeszkadzającymi rozwojowi wewnętrznych reform. Rozbiory były elementem rosyjskiej polityki, skierowanej na stłumienie reform i zachowanie rosyjskiego panowania. Rzeczpospolita została zlikwidowana nie w wyniku wewnętrznej anarchii, lecz dlatego, że ponawiała próby zreformowania swego ustroju.

Zajęte w 1772 r. tereny Prusy i Austria rozszerzyły znacznie. Z terenów, przejętych przez Prusy, utworzono Prusy Zachodnie. Okupowane przez Austrię tereny uzyskały nazwę



JÓZEF II HABSBURG(1741-1790),
NAJSTARSZY SYN
I WSPÓŁRZĄDCA MARII
TERESY

Królestwa Galicji i Lodomerii. W czasie koronacji cesarzowie austriaccy określali się jako



MARIA TERESA HABSBURG
(1717-1780)

królowie Galicji i Lodomerii. Królestwo pojawiło się jako wynik motywowanego włączenie tych terenów do ziem austriackich. We Wiedniu twierdzono, że korona węgierska, którą posiadali Habsburgowie od 1526 r., ma historyczne prawa do księstwa Halicko-Włodzimierskiego z przełomu XII-XIII w.

Przez lata 1773-1792 król polski i zwolennicy reform starali się uratować resztki Rzeczypospolitej i wzmocnić państwo.

Sejm Czteroletni (1788-1792) z inicjatywy patriotycznie nstawionych reformatorów uchwalił Konstytucję 3 Maja 1791 r., ustanawiając w Polsce monarchię konstytucyjną, osobiste wolności i zrównanie w prawach wszystkich obywateli. Konstytucja podzieliła władzę na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną. Była to trzecia na świecie tak progresywna konstytucja.

Ten akt prawny został wrogo przyjęty w Petersburgu, bowiem zmieniały ustrój Rzeczypospolitej i wyprowadzały ją spod opieki Rosji.

Artykuł pragnę zakończyć słowami Normana Devisa, który metaforycznie podsumował:

„Polska stała się ofiarą politycznej wiwisekcji – w wyniku kalectwa, amputacji, a zresztą całkowitego rozczłonkowania; jedynym podanym usprawiedliwieniem było to, że pacjent czuł się nierzeczywiście dobrze. Agonia Rzeczypospolitej dokładnie zbiegła się w czasie z panowaniem jej ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w latach 1764-1795”.

Dziecięcy turniej piłkarski o Puchar Legend Pogoni Lwów

Po wybuchu wojny wiele polskich rodzin ze Lwowa zdecydowało się zostać w mieście. Dzieci w miarę możliwości uczęszczają na zajęcia pozalekcyjne. W wojennej rzeczywistości funkcjonuje szkołka piłkarska Pogoni Lwów. A ostatnio zorganizowano nawet turniej piłkarski. Ponad 120 młodych zawodników wzięło udział w turnieju poświęconym legendom lwowskiej Pogoni. W ten sposób uczczono pamięć wybitnych sportowców, którzy ponad 100 lat temu zdobywali tytuły Mistrza Polski w piłce nożnej. Wtedy nazywano ich „Dumą Lwowa”. A dziś te tradycje kontynuują kolejne pokolenia.

KONSTANTY CZAWAGA
TEKST
IGOR REWAGA
ZDJĘCIA

Rozmawiamy z piłkarzami Pogoni Lwów.
– Chodzę na trening z piłką już trzy lata – powiedział Bartek Tomkiw. – Bardzo mi się podobają te wszystkie treningi i turnieje, lubię na nie chodzić.

Patrzyłem jak mój brat gra, spodobało mi się i też zechciałem grać – dodał Bernard Tomkiw. – Trenujemy, uczymy się. Mamy teraz turniej. Dzisiaj dobrze graliśmy.



Moi koledzy zaczęli chodzić na Pogoń Lwów cztery lata temu. I dwa lata temu, kiedy o tym się dowiedziałem, też przyszedłem do Pogoni Lwów, żeby grać w piłkę nożną – wyjaśnił Renat Stramek. – Dwa mecze wygraliśmy i jeden przegraliśmy.

Na boisku zmierzyło się osiem dziecięcych drużyn reprezentujących Lwów i Ziemię Lwowską. Organizatorem turnieju był LKS Pogoń Lwów.

W przerwach pomiędzy meczami młodzi piłkarze mogli obejrzeć dwujęzyczną wystawę „Sportowy świat dawnego

Lwowa. Ludzie i miejsca”, przybliżającą sylwetki legendarnych lwowskich zawodników.

A gdy grali na boisku, na trybunach kibicowali im koledzy oraz rodzice.

– Atmosfera jest niesamowita, sporo jest też kibiców – nie ukrywał emocji Paweł Kowalski, ojciec piłkarzy Pogoni Lwów. – dziękuję partnerom i organizatorowi Pogoni Lwów za ten wspaniały turniej, dzięki któremu dzieci mogą się cieszyć, zapomnieć

o tej sytuacji, która jest w Ukrainie.

Jestem matką dwójki dzieci i chcę podziękować naszym trenerom i organizatorom tego turnieju, w którym nasze dzieci mogą brać udział – zaznaczyła Julia Stramek, matka piłkarza Pogoni Lwów.

Zwycięzcami turnieju zostali młodzi piłkarze FC Lviv, pokonując w rzutach karnych Sichowskie Anioły. Ale każda z drużyn otrzymała medale, pamiątkowy puchar oraz cenne sportowe nagrody.

Dzięki Siłom Zbrojnym Ukrainy, dzięki kierownictwu naszego klubu oraz wszystkim partnerom, którzy nam pomogli, mogliśmy zorganizować ten turniej – podsumował Dmytro Łobasiuk, trener Pogoni Lwów. – Najważniejsze, by oderwać dzieci od smartfonów i gadżetów, ale też sprawić, by choć na chwilę dzieci zapomniały o sytuacji w naszym kraju.

Turniej odbył się dzięki wsparciu Fundacji Lotto, Fundacji Pogoni Lwów, polskiemu konsulatu we Lwowie oraz Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP.

